Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie **1500** mk. miesięcznie **500** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **50** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Wrześnie, sobota, dnia 3-go lutego 1923 r.** | **№ 14**

Centrozlew

Od dwóch miesięcy już trwają w kołach radykalistycznych gorączkowe zabiegi o utworzenie takiej większości sejmowej i takiego rządu, któryby mógł obejść się bez poparcia stronnictw narodowych i bez zaufania ogółu polskiej opinji. Jest to zadanie, podobne do kwadratury koła i szczerze współczuć należy tym, którzy podjęli się jego rozwiązania.

Badając poszczególne składniki zalecanego tak gorliwie zlepka, a raczej zlewka czynników lewicowych, przekonywamy się odrazu, że mimo rzekomej solidarności klasowej, jest to chaos sprzecznych interesów. Przedewszystkiem bije w oczy rozbieżność interesów włościan i robotników, czyli wytwórców i spożywców. Hasło, które wodzowie socjalizmu zamieścili w nagłówku „Robotnika“, hasło: niech żyje rząd robotniczo-włościański“ — jest śmiesznym anachronizmem. Jeśli bowiem przyjąć interes materjalny jako najważniejszy czynnik w polityce — a to jest ulubiona metoda wyznawców Marksa — to przekonamy się, że rządy robotnicze wykluczają rządy włościańskie i odwrotnie, a jedne i drugie z osobna są niemożliwe w Państwie nowoczesnem.

Interes robotnika, jako mieszkańca miast, jest taki sam, jak interes urzędnika, kupca, przemysłowca, subjekta. Streszcza się on w tem, aby jak najtaniej kupować produkty rolne. Natomiast interes włościan zbliża się do interesu przedstawicieli większej własności rolnej, jedni i drudzy pragną produkty swoje jak najdrożej sprzedawać. Tak rzecze Marks w swoim talmudzie i to powinni w chederach rewolucji wykładać czerwoni mełamedzi.

Ale mełamedzi milczą. Inny bodziec, silniejszy niż logika i prawowicowość, każe im, wprost przeciwnie, wbijać klin nienawiści pomiędzy robotnika polskiego i polskiego przemysłowca, każe im podszczuwać chłopa polskiego na polskiego „dziedzica“. Zręczni alchemicy, ukryci w podziemiach rewolucji, wydmuchują na powierzchnię naszego życia trujące gazy demagogji, które po miastach układają się w mglistego straszaka „reakcji“, a po wsiach w sztuczną groźbę „pańszczyzny...“ Jeśli jednak bliżej przyjrzeć się tym duszącym wyziewom centrozlewu, to bystry wzrok rozróżni w nich z łatwością zarysy rozwianej brody Grünbauma twórcy bloku mniejszości narodowych.

Istotnie, głównym filarem centrozlewu jest „blok mniejszości“, właściwym jego wodzem — p. Grünbaum, a wyłącznym celem — niedopuszczenie do władzy polskich stronnictw narodowych, ściślej: niedopuszczenie do porozumienia centrum z prawicą. Pozytywnego zaś celu centrozlew niema i mieć nie może. „Myśl Narodowa.“ L. Brun.

Bezsilny gniew

Wojska francusko-belgijskie zakończyły już swój marsz w głąb Ruhry i objęły całe terytorjum, które p. Poincare wedle postanowień Traktatu uważał za stosowne poddać czasowej okupacji, aby w ten sposób wydobyć należne Belgji i Francji sumy odszkodowawcze od Rzeszy niemieckiej. Zajęty przez wojska francusko-belgijskie obszar jest stosunkowo nie duży, wszakże niezmiernie bogaty, ponieważ obejmuje on olbrzymie kopalnie węgla i koksu, a oprócz tego pokryty jest istnym lasem kominów fabrycznych zwłaszcza z zakresu wyrobów metalowych. Weźmy n. p. takie Essen, miasto fabryczne, gdzie znajdują się olbrzymie, słynne nietylko na całą Rzeszę niemiecką, lecz również na cały świat zakłady Kruppa, wyrabiające broń i amunicję, znaną powszechnie. Zakłady te zatrudniają bardzo znaczne ilości robotników, a ich produkcję oblicza się na miljardy marek. A przecież Krupp, to jeden tylko z wielu zakładów fabrycznych, jakie znajdują się na terenie okupowanej Ruhry. Nic też dziwnego, że cała prasa niemiecka, inspirowana przez rząd Rzeszy zgodnym chórem w bardzo niewybredny, nawet wprost ordynarny sposób atakuje Francję, nazywając jej postępowanie bezprawiem, co jest wierutnem kłamstwem, bo Francja i Belgja były upoważnione do swego kroku, jakie podjęły przez Traktat Wersalski; nic też dziwnego, że cały naród niemiecki przywdział żałobę. Spostrzegł się na koniec, że dotychczasowa polityka krętactw, wywijania się od przyjętych na siebie zobowiązań wskutek stanowczej postawy p. Poincarego spełzła na niczem i Niemcy będą musiały, albo lojalnie zapłacić Francji oraz Belgji wszystkie odszkodowania, albo też zdecydować się na to, że Francja i Belgja ściągną je przemocą przez zajęcie najbogatszej bodaj prowincji Rzeszy, oraz umiejętne wykorzystanie skarbów tejże.

Chcąc za wszelką cenę utrudnić Francji jej akcję, rząd niemiecki ucieka się do rozmaitych podstępnych sposobów i metod. Więc przedewszystkiem stara się wywołać strajk robotników fabrycznych i kopalnianych w Zagłębiu Ruhry, aby wprowadzić całkowity zastój w tamtejszym przemyśle i sparaliżować poczynania francusko-belgijskie. Dalej Związek Fabrykantów i przemysłowców niemieckich postanowił pozabierać wszystkie akta, oraz księgi fabryczne i kopalniane, oraz opuścił Zagłębie Ruhry, udając się do Hamburga, a tem samem chce wprost uniemożliwić przeprowadzenie planowej eksploatacji, przez okupantów zajętego terytorjum. Wreszcie Niemcy sądzili, że Erancuzi i Belgijczycy nie zdołają zmobilizowac w dostatecznej ilości personel techniczny, a więc przedewszystkiem inżynierów, którzy potrafiliby kierować fabrykami i kopalniami, i dlatego też wycofali swoich fachowców.

Wszystkie wszakże powyższe przedsięwzięcia niemieckie zawiodły całkowicie dzięki energji rządu francuskiego, a zwłaszcza p. Poincarego. Co do strajku — został on odrazu sparaliżowany w zarodku a władze okupacyjne francuskie w stanowczy sposób zapowiedziały, że wszelkie jego objawy będą tłumić z całą bezwzględnością i wykonywują to. Na miejsce inżynierów niemieckich znaleźli się wybitni fachowcy francuscy, belgijscy i włoscy, którzy kierują całokształtem prac, a przeciwko fabrykantom, którzy usunęli się, wdrożono energiczną akcję, zmuszając ich do poniechania całej rozciągłości swych pierwotnych zamierzań. Wten sposób Niemcy tym razem przegrali, wskutek czego jesteśmy świadkami istnego paroksyzmu bezsilnego gniewu z ich strony, którego wszakże p. Poincare wcale się nie ulęknie.

Jak umierał Niewiadomski

Rozstrzelanie Niewiadomskiego nastąpiło o godzinie 7 min. 20. O godz. 7 min. 5 wyprowadzono go z celi, przewieziono na miejsce stracenia w samochodzie sanitarnym, któremu towarzyszyły dwa samochody z przedstawicielami sądu i władz policyjnych. Samochód, wiozący Niewiadomskiego, zepsuł się dwukrotnie: prawie przy wyjeździe z cytadeli i drugi raz o 100 kroków od miejsca egzekucji. — Niewiadomski doszedł na miejsce pieszo, równym spokojnym krokiem.

Towarzyszyli mu Ojciec Viator kapucyn, obrońca mecenas Kijeński, podprokurator Michałowski i komendant policji. — Cytadela była ze wszystkich stron otoczona kordonem wojska i żandarmerji. Nikogo z cywilnych ani nawet z policji nie przepuszczano w pobliżu miejsca stracenia. — Egzekucję dokonał oddział 21 pułku piechoty. — Po przyprowadzeniu na plac, Niewiadomski poprosił, aby nie zakrywano mu oczu i nie przywiązywano do słupa. Żądanie to spełniono. U boku skazanego znajdował się do końca spowiednik skazanego, Ojciec kapucyn. Prokurator odczytał wyrok, Niewiadomski zdjął bluzę, okulary i powiedział spokojnym głosem:

„Umieram za Polskę, którą gubi Piłsudski“.

Następnie zwrócił się do żołnierzy, prosząc aby wszyscy mierzyli w głowę. Mówiąc to, zwrócił się całą postacią ku plutonowi, trzymając przy twarzy kwiaty, które dostał od rodziny. Zadne drgnienie twarzy nie zdradzało wzruszenie. — Padł rozkaz i zabrzmiała salwa. Niewiadomski runął na ziemię. Lekarz stwierdził natychmiastową śmierć.

Wybuch pyłu węglowego

Katowice, 31. 1. Dziś o godz. 8 rano w kopalni Heinitza koło Bytomia nastąpiła eksplozja pyłu węglowego, wskutek czego powstał pożar. Życie 300 górników znajduje się w niebezpieczeństwie. Dotychczas niema dokładnej wiadomości o ofiarach, gdyż kopeć i szalejący ogień uniemożliwiają wszelki ratunek. W każdym razie znaleziono już wiele martwych i pokaleczonych. Przed kopalnią rozgrywają się tragiczne sceny. Gromadzą się tam tłumy kobiet i dzieci, których mężowie i ojcowie znajdują się w kopalni.

Bytom, 31. 1. Z powodu eksplozji pyłu węglowego w jednej z tutejszych kopalń zostało zasypanych 700 górników.

Tajemnicze transporty wojska litewskiego

Litwini zaczynają przygotowywać na terytorjum kłajpedzkiem silne warownie i okopy. W ostatnich dniach zaczęło występować w zajętych częściach zupełnie jawnie wojsko litewskie, pokazujące się zupełnie jawnie w mundurach litewskich. Z Preekuln wyjeżdżają coraz częściej pociągi naładowane wojskowym materjałem, bronią i amunicją. Ostatnio przejeżdżał przez stację tą pociąg, składający się z przeszło 30 wagonów. Na kilku wagonach znajdowały się 3 calowe działa polowe.

Polepszenie sytuacji na G. Śląsku

Warszawa, 31. 1. W związku z zajęciem Zagłębia Ruhry, na G. Sląsku daje się zauważyć polepszenie sytuacji gospodarczej. Obstalunki na węgiel zwiększyły się znacznie i to nietylko ze strony Niemiec, lecz również ze strony państw, nie graniczących z G. Sląskim jak Włochy, Austrja i Danja.

Wyprawa wojsk do Kłajpedy

Londyn, 31. 1. Jak się dowiaduje „Times“, Poincare po porozumieniu się z przedstawicielami Anglji wyśle do Kłajpedy nowe wojska w sile 2 tysięcy ludzi.

Paryż, 31. 1. Konferencja ambasadorów postanowiła zwrócić się do rządu litewskiego z energicznem wezwaniem podjęcia zarządzeń, mających na celu przywrócenie normalnej sytuacji w Kłajpedzie.

Zwycięstwo marki polskiej nad niemiecką

Warszawa, 1. 2. W kołach gospodarczych Gdańska uważają osiągnięcie przez markę polską wyższego kursu od marki niemieckiej jako najważniejsze wydarzenie. Podnoszą się głosy za unifikacją waluty gdańsko-niemieckiej z polską — i to nawet w warunkach obecnych.

Widmo przewrotu w Niemczech

Warszawa, 31.1. Według ostatnich wiadomości, prasa bawarska domaga się gwałtownie natychmiastowego ustąpienia obecnego rządu, oraz wyborów nowego prezydenta z władzą dyktatorską. — Sytuacja w Monachjum jest coraz bardziej naprężona. Generał francuski Nollet postanowił podobno przywieźć z Monachjum automobilami cały personel wojskowej komisji kontrolującej. — Całe Niemcy znajdują się w gorączkowem oczekiwaniu na niezwykłe wypadki wewnątrz kraju. Pod wpływem alarmujących wiadomości o przewrotach, na giełdzie w ostatnim wieczornym kursie dolar był notowany 61000 mk.

Potwierdza się wiadomość, że tzw. ruch narodowo-socjalistyczny kierowany jest przez wysoko postawione osobistości z obozu monarchicznego. Pobyt w Monachjum Ludendorfa przyczynia się do wzmocnienia podniecenia.

Sfery rządowe niemieckie uważają wyjazd rządu bawarskiego z Monachjum za najlepszy środek uspokojenia umysłów. Nieobecność gabinetu potrwa tylko kilka dni

---

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

16) Powieść historyczna z roku 1848

Napróżno Kobyłko pragnąc ściągnąć rozmowę na płytkie tory facecji, zagadywał Berwińskiego, ażali która z życzliwych berlinianek dała mu dowód afektu dla wyzwolonych bohaterów chwili i jutrzejszych sojuszników w bojach. Poeta, zwykle na ten temat wymowny, uśmiechnął się tylko i zbył go półsłówkiem, bo wytoczono palącą kwestję na dobie.

Stefański, członek komitetu narodowego o komunistycznych tendencjach, rozwinął plan skaptowania dla sprawy i dźwignięcia mas ludu, rozbudzonego już przez gwałty komisji śledczej w roku 1846, prześladowania pruskie i przez wpływy oświeconych warstw społeczeństwa. Na jego wniosek komitet narodowy wystosował dnia 25-go marca odezwę do ludu, w której, przypominając konstytucję 3. maja, obalił wszelką różnicę stanów i poczynił różne ulgi na rzecz włościan. Zniósł ciężary, przywiązane do małej włości ziemskiej, przyrzekł, że po wyzwoleniu Polski nietylko położy kres pańszczyźnie, istniejącej w Królestwie Polskiem, a zniesionej już w Wielkopolsce ale przyzna chłopom, nie mającym gruntu, pewne obszary ziemi. Nadto głosił, że włościanie, którzy, służywszy już raz w wojsku, wstąpią znów pod chorągiew narodową, otrzymają stosowną do zasług nagrodę.

Z tego dekretu Stefański obiecywał sobie dla sprawy powstania bardzo wiele. Tymczasem Bajerski zauważył:

— Obiecanki cacanki, a w dodatku utopja. Można li zmienić socjalny porządek kraju, obiecując ludowi ziemię, której nie mamy w ręku do rozdania? Czyim więc kosztem czyni komitet te gołosłowne podarki? Tych, którzy dzisiaj piastują losy naszej sprawy. Tę warstwę więc od niej odstręczacie, a nie przynęcacie ludu... Wołacie do niego; „masz talara, a kochaj ojczyznę“. Djabła warte kochanie, opierające się na ekspektatywie talara. Obejdzie się bez tego. Lud nie szukając własnej korzyści, garnie się do szeregów z widłami, cepami, kosami, nie po talary, lecz po łby pruskie.

— Istotnie — podjął pułkownik Jabłkowski, dowódca ochotników poznańskich — włościaństwo powstaje przeciwko Prusakom, a tymczasem my, z nimi zbratani, sposobimy się na kampanję rosyjską.

Rozdźwięk ten między instynktownym zapędem ludu a stanowiskiem wyższych sfer społecznych zastanawiał wszystkich, lecz wszyscy ostatecznie godzili się na jedno: że trzeba się zbroić.

Aby broń ta miała im posłużyć do obrony przeciwko „przyjaciołom“ — nikt nie przypuszczał, bo wszyscy zaniewidzieli. Nie zdawano sobie sprawy z tego, że komendant załogi „papa“ Steinacker i dowódca korpusu poznańskiego, generał Colomb pod maską bierności kipią z oburzenia na widok ochotników polskich, że ściskający ich przyjaźnie Niemcy drżą na myśl o utracie swych urzędów, że żydzi, łaczac się do Polaków, podbechtują przeciw nim Prusaków. Raz jeszcze uwierzono przyrzeczeniom króla pruskiego, a komisarz królewski, generał Willisen, który lada dzień miał przybyć do Poznania z gałązką oliwną i podjąć reorganizację W. Ks. Poznańskiego, wydawał się rękojmią ugody, zwiastunem ery braterstwa, gońcem niebios. Nikt prawie, oprócz ludu, nie wyczuwał, że polska siła zbrojna nie ostoi się na tym samym terenie obok niemieckiej, że nigdy Niemiec nie będzie Polakowi bratem.

W toku przeciągającej się rozmowy, pan Tytus szybko przejadłszy się spekulacjami na tle politycznem, popijał ze skupieniem starego węgrzyna, rozważał w cichości ducha jego właściwości i porównywał krytycznie z dawniej spijanemi „kapkami“ renomowanych piwnic. Albo, przechylając się do sąsiada, rozśmieszał go uwagą, błazeństwem. Nic bowiem z tego, co słyszał, co działo się na ziemi poznańskiej nie mogło oderwać jego umysłu od wyłącznej sfery jego interesów intelektualnych, od — puhara i białogłowy.

Tymczasem wieczór zazierał przez kratkowane okna do niskiej izby, napełniającej się gośćmi. Gwar wzmagał się, czerstwe oblicza ziemian i wysokie cylindrowe kapelusze poznańczan pojawiały się we drzwiach, a na dębowych stołach królowały szlachetne ekstrakty winne, jakie uśmiechnięty gospodarz Goldenring wydobywał najaw tylko w czasie jarmarków na wełnę i zapustów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kongres niemieckiej partji komunistycznej obradujący w Lipsku wydał manifest, który atakuje obecny rząd i przemysł niemiecki. Minifest stwierdza, że okupacja Ruhry jest przez nie prowokowana, a jeśli nie wydaje rezultatów, to jedynie wskutek sabotażu nacjonalistycznego rządu Cuna, który poświęca miljardy na bałamucenie rzesz robotniczych i podżeganie do strajków. Nakoniec wskazuje manifest na coraz bardziej szerzącą się działalność tajnych organizacyj nacjonalistycznych opłacanych przez rząd i przemysł niemiecki.

Starcia z Polakami

Berlin, 31. 1. Według wiadomości „Telegraphen Union" w Elberfeldzie przyszło wczoraj do starć, spowodowanych przyjazdem transportu Polaków z b. dz. pruskiej, którzy na życzenie władz francuskich mieli zająć rożne stanowiska w Ruhrze. Kierownik tego transportu, Francus, został przez publiczność prawie że zlynchowany a transport natychmiast odstawiono koleją do granicy polskiej. Według tych informacyj zastosowano wszystkie środki, aby uniemożliwić dalsze transporty polskich urzędników kolejowych, pocztowych itd. do Ruhry.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 3-go lutego 1923 r.

*** Zmiana pociągów na torze Strzałków-Września-Poznań.** Z dniem 1-go lutego przestał kursować pociąg nocny z Poznania do Strzałkowa, natomiast wychodzi pociąg osobowy z Poznania wieczorem o godz. 20^{15} (8^{15}) i jest we Wrześni o godz. 22^{02} (10^{02}), do Strzałkowa odchodzi o 22^{15} (10^{15}). Pociąg ten ma również związek z pociągiem odchodzącym kilka minut później w kierunku Miłosławia—Jarocina.

*** Przeciw zarazie płucnej u bydła.** Wielkopolska Izba Rolnicza z powodu coraz więcej rozpowszechniającej się zarazy płucnej u bydła, celem omówienia stanu i środków zwalczania zarazy tej jakotęż podjęcia nowych kroków u władz w tej sprawie, zwołuje w poniedziałek, dnia 5 lutego rb. o godzinie 12 i pół w południe na salce posiedzeń Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu, ulica Mickiewicza 33 zebranie hodowców i przedstawicieli władz. Prosimy wszystkich, którzy w tej sprawie mogą nam służyć swem doświadczeniem i radą o przybycie osobiste wzgl. nadesłanie nam drogą piśmiennąmaterjałów, uwag lubswych życzeń.

— **Tczew.** (Zamknięcie biura Deutschtumsbundu.) W związku z wykryciem, że Deutschtumsbund zajmuje się szpiegowaniem na rzecz Niemiec, poza rozwiązaniem koła powiatowego w Chojnicach rozwiązano także koło okręgowe Deutschtumsbundu w Tczewie a biuro tegoż zamknięto z polecenia Województwa.

— **Tczew.** (Wpływ ciemnoty.) Według otrzymanych wiarogodnych informacji pewna osoba w Tczewie uważała za stosowne w swej ciemnocie i zababonie przeznaczyć jako lekarstwo chorej na żółtaczkę kilka żywych i wyrosłych wszy, które owa chora niewiasta miała żywe połknąć. Idąc za tą radą, postarano się o 9 bardzo wyrosłych wszy, które chora żywe połknęła i oczekuje po tem lekarstwie wyzdrowienia. — Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, gdzie złowiono 9 wyrosłych wszy. — Co za ciemnota wśród ludu, i to jeszcze w mieście!

— **Mirotki.** (Djabeł w stodole.) Do p. Radońskiego z Włościenicy zawitał po Nowym Roku kominiarz. Nie mogąc gościa w ubraniu jego do domu przyjąć, udzielił p. Radoński mu noclegu w stodole. Kominiarz korzystając z powietrza łagodnego umieścił się na słomie w sąsieku. W nocy tej zajechali złodzieje przed stodołę z końmi i wozem i otworzywszy wrota rozpoczęli zboże młócone sypać w worki. Po napełnieniu zabrali się do ładowania worków na wóz. Kominiarz korzystając z chwilowego oddalenia się złodziei opuścił swoją leżę i wszedł po cichu na belkę i gdy złodzieje już połowę zboża wynieśli zawołał surowym głosem na złodziei: No, no, zostawcie i dla mnie połowę. Na ten głos jeden ze złodziei, posiadający lampkę elektryczną, skierował światło w kierunku głosu i ku okropnemu swemu przerażeniu zauważył djabła na belce, który w dodatku na nich zęby wyszczerzył spuszczając zarazem miotłę na twarze przybyszów. Ci będąc przekonani, że mają do czynienia istotnie z wcielonym djabłem, który na ich twarzach namazał swe znaki piekielne, uciekli z przerażenia pozostawiając konie i wóz z workami. Kominiarz obudziwszy gospodarza ulokował z nim konie w stajni, a zboże wziął na spichlerz i teraz dopytać się nie może, do kogo worki, wóz i konie należą. Gościnność udzielona kominiarzowi ochroniła gospodarza od znacznej straty, a natomiast poszkodziła złodziei, którzy uciekli bez koni i woza.

— **Lwów.** (Uprzywilejowanie żydów.) W roku ubiegłym wszystkie dostawy rządowe, jak wojskowe tak cywilne, były oddawane żydom. Obecnie społeczeństwo polskie, oburzone takiem faworyzowaniem żydów, domaga się, aby bodaj „dla odmiany" oddano dostawy w roku obecnym w ręce chrześcijan.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego na powiat wrzesiński

Od 15 stycznia 1923 r. począwszy stanowią niżej podane państwowe rozpłodowce na oznaczonych stacjach.

Stacja	Nazwisko rozpłodowca	Pochodzenie rozpłodowca		Cena
		ojciec	matka	mk.
Gorazdowo	Juganias	Pansanias	po Jugulew	15300
	Dyktator	Ello	„ Daniani	15300
	Eivo	Einem	„ Vokativ	15300
Września	Morgatus	Morgenruf	„ Laureatus	15300
	Czambuł	Caprilli	„ Trompeter	15300
	Goldadler	Modell	po Hattenheimer	15300
	Brawo	Jugomar**	„ Comann	15300

Stanowienie na poszczególnych stacjach odbywa się w miesiącach od stycznia do końca kwietnia od godz. 8—10-tej przed południem i od 3—5-tej po południu.

Natomiast w miesiącach od maja do końca okresu kopulacyjnego od godz. 7—9-tej przed poł. i od 3—5-tej po południu.

Zwraca się uwagę, iż stanowienie klaczy w niedziele i w dniach świątecznych jest niedozwolone.

Podaję do ogólnej wiadomości, że gospodarzowi p. Wojciechowi Woźniakowi z Słomowa udzieliłem na mocy atestu powiatowego lekarza weterynaryjnego stosownie do § 57 powiatowego zarządzenia policyjnego z dnia 13 2 1893 r. zezwolenia używania swego buhają czarno-pstrego 1$^3/_4$ roku starego rasy nizinnej do krycia obcych krów aż do następnej licencji.

Na mocy § 40 ustawy łowieckiej z dnia 15 lipca 1907 łącznie z § 117 ustawy o ogólnym zarządzie Kraju z dnia 30 lipca 1883 r. pozostawia się na obszar Województwa Poznańskiego co do rozpoczęcia czasu ochrony dla cieciorek, jarząbków i bażancic na rok 1923 prawny termin t. j. czas ochrony rozpoczyna się z dniem 1 lutego 1923.

Poznań, dnia 16 stycznia 1923 r.

Pow. lekarz wet. stwierdził u bydła rogatego w dom. Wólka zarazę płucną.

Podaję do publicznej wiadomości, że przejazd ciężarami ponad 30 centnarów przez mosty w dom. Chwalibogowo II jest wzbroniony. Przekroczenia tegoż będą karane.

Na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 3 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr 67 poz. 449) w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 69 poz. 618) zarządza się, co następuje:

Zakazuje się wykupywania celem dalszej odprzedaży przedmiotów powszednego użytku:

a) na ulicach miasta, o ile nie stosuje się art. 18 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej,

b) na targach, w godzinach, przeznaczonych zarządzeniem władz, uprawnionych do wydawania takich zarządzeń, dla bezpośredniego zaopatrywania się spożywców.

Zakazuje się skupowania na wsi od producentów rolnych przedmiotów powszedniego użytku, celem dalszej odprzedaży, przez osoby do handlu na podstawie świadectw przemysłowych nieuprawnione i nie posiadające własnych miejsc sprzedaży w miastach, lub uprawnień do handlu domokrążnego.

Niezastosowanie się do postanowień niniejszego rozporządzenia lub zarządzeń wydanych na jego podstawie karane będzie w drodze administracyjnej w myśl art. 4 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 449) w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r., w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 69 poz. 618) aresztem do 3 miesięcy i grzywną do miljona marek łącznie lub jedną z tych kar.

Składki i pokwitowania

W miejsce przybycia na Raut Bursy złożyli: X. Prob. Wnuk Biechowo 30000 mk., p. M. Schoen 3000 mk., p. Zakrzewski Obłaczkowo 6000 mk., p. Rigall Skąpe 10000 mk. Dr. Błociszewski Parusewo 50000 mk., Zygm. Hulewiczowie Młodziejewice 15000 mk., X. Prob. Konarski Szemborowo 15000 mk., K. Samulski 10000 mk., I. P. Sędziwojewo 10000 mk.

Na biednych miasta naszego złożył p. Zygmunt Kubicki (dziecko Wrześni) współwłaściciel firmy „Carlton" w Poznaniu, 50000,— mk. Nowy to dówód, że ziomkowie nasi o rodzinnem swem mieście nie zapominają.

Z życia Towarzystw

— **Czołem!** Ćwiczenia w Sokole odbywają się regularnie we wtorek dla drużyny męskiej a w czwartek dla drużyny żeńskiej punktualnie o godz. 7$^1/_2$. Naczelnik.

Wiadomości polityczne

Pogrzeb śp. Eligjusza Niewiadomskiego

Warszawa, 2. 2. Pogrzeb śp. Niewiadomskiego odbędzie się z początkiem przyszłego tygodnia.

Co o nas mówią Niemcy?

„Deutsche Zeitung" posiada informacje, według których Polacy i Czesi przygotowani są do napadu na Niemcy. Prusy Wschodnie mają być od Niemiec odcięte. Armja polsko-czeska poda rękę armji francuskiej, idącej w kierunku na Men. Organ niemiecki wyraża się z ogromnem lekceważeniem o armji polskiej, którą nazywa bandą, dającą się utrzymać w karbach przez reichswehrę bez trudności. Tej bandy nie mają się Niemcy rzekomo wcale obawiać! W ten sposób wyrażają się o naszej armji! Oby tylko na ich skórze nasza armja nie wypisała lepszej opinji.

Antypolska propaganda w Czechach

Warszawa, 2. 2. W Czechach rozpoczęto propagandę antypolską pod hasłem oderwania od Polski „Śląska Czeskiego", Spiża i Czeskiej Orawy. Władze czeskie propagandę tę tolerują. Funkcjonarjusze państwowi biorą w niej również udział.

W Niemczech koleje przynoszą zyski

Urzędowo stwierdzono, że w grudniu r. z. koleje w Niemczech przyniosły 2 miljardy dochodu. Jest to następstwem rzeczywistego ograniczenia urzędników, zwłaszcza wyższych, i podwyższenia taryf. U nas powinno się wydać zakaz rozdawania biletów jazdy darmo lub półdarmo.

Ofiary wybuchu w kopalni

Bytom, 1. 2. Wybuch w kopalni Heinitz nastąpił wczoraj o godz. 7.25 rano. Dziś o godz. 9 rano wydobyto 103 zabitych. 49 robotników znajduje się jeszcze pod ziemią. Sąd w Opolu wyznaczył 1 miljon marek na zakup żywności dla rodzin, których ojcowie padli ofiarą katastrofy.

Katowice, 1. 2. W sprawie katastrofy w kopalni Heinitza pod Bytomiem nadchodzą następujące szczegóły: Do czwartku w południe skonstatowano 120 zabitych i brak 50 robotników, dotychczas nie odnalezionych. Z pośród zabitych 18 nie można rozpoznać. Według przypuszczeń liczba ofiar wynosi około 120—150 osób. Pierwotnie było zagrożonych 600 górników, w ostatnich jednak godzinach zdołano wyratować resztę.

Demonstracje przeciw Polsce i Francji

Królewiec, 1. 2. Ubiegłej nocy odbyły się tu wielkie demonstracje uliczne, skierowane przeciw misji francuskiej i przeciw konsulatowi polskiemu. Wieczorem tłumy demonstrantów przeciągały przez ulice miasta, śpiewając pieśni narodowe. Przed gmachem misji francuskiej stał przez kilka godzin liczny tłum. O godz. 10 wieczorem ukazały się przed konsulatem polskim najpierw pojedyńcze osoby a potem coraz liczniejsze grupy. Demonstranci zaczęli rzucać kamienie w okna konsulatu, przyczem powybijali wszystkie szyby. Następnie demonstranci zaczęli się dobijać do drzwi, gdzie również powybijali wszystkie szyby i zerwali wszystkie ogłoszenia. Te same sceny powtórzyły się o godz. 1 w nocy i 3 nad ranem. Tłumy demonstrantów przeciągały przez miasto przez całą noc. Policja starała się rozprószyć demonstrujących, którzy atoli rozprószeni w jednem miejscu, zbierali się natychmiast w drugiem. Konsulat polski w Królewcu zawiesił swoje czynności. To samo uczyniły polskie agencje konsularne na prowincji. Demonstranci próbowali też wtargnąć do prywatnego mieszkania konsula polskiego w Królewcu, p. Mordingera, lecz po wybiciu bramy, cofnęli się.

Królewiec, 1. 2. Tłum urządził wczoraj manifestację przed hotelem centralnym, w którym mieszkają oficerowie francuscy, oraz przed rezydencją komisji międzysojuszniczej kontrolnej. Wobec groźnej postawy, zajętej przez tłum, policja wyparła manifestantów.